

Wschodząca gwiazda polskiego brydża

Graliśmy Turniej Patryka w Skawinie i tam wspólnie z Regim mieliśmy okazję zagrać na Wschodzącą Gwiazdę polskiego brydża. Od zawsze było wiadomo, że młodość w dyscyplinach sportowych góruje na podeszłym wieku. Brydż choć też trochę dotknięty tą przypadłością radzi sobie z nią chyba najlepiej. Doświadczenie trochę wyrównuje braki jakie powoduje gorszy słuch, słabszy wzrok, mniejsza agresywność i odwaga. Ale co młodość to młodość. Sami popatrzcie. Przyszła wam taka ręka.

♠ A 4 2
♥ 10 4
♦ 10 7 6
♣ A Q J 9 7

Oczek może nie jakoś specjalnie dużo ale tłustość ręki niezła. Siedzicie na drugim ręku i prawie, prawie już byście chcieli otworzyć 1 trefl. Niestety wróg przed wami otwiera 1 NT. To już gorzej - interwencja nie wygląda ciekawie. Pasujemy. Drugi wróg bez ceregieli licytuje 3NT, 2 pasy i licytacja wraca do nas. Bilans prosty u partnera zastaniemy 2-5 oczek. Jak będzie w tym K trefl to mamy gości bez jednej. A jak nie to pewnie wygrają. Tak myśli przeciętny brydżysta i bez wahania pasuje. Ale Wschodząca Gwiazda wpada w głęboki dojrzały namysł. Natchnienia szuka w suficie, w zegarze boiskowym, także na ekranie gdzie odliczane był czas do końca rundy. Trwa to przynajmniej z minutą a może i dłużej. Nikt nie może zarzucić, że była to decyzja chwili, jakiś przebłysk, jakaś informacja z zaświatów. To była w pełni wyrozumowana akcja.

Pada **kontra!??**

Przyznacie, że jest to decyzja ponad standartowa. Teraz trzeba oddać kładący wist. Dam Wam jeszcze chwilę na znalezienie takowego. Wchodzi w grę kilka opcji. Wist bokiem, żeby partner wziął lewą (u którego As choć z trudem się mieści) i podegrał króla trefl (dobry parter ma to co potrzeba ☺). I już mamy gości bez 2!! Możemy też pasywnie wyjść w swój kolor licząc, że rozgrywający weźmie lewą na króla i nie będzie bez pików miał 9 lew a 10-ka trefl spadnie. I najlepsza opcja - gramy A trefl i myślimy co dalej po zobaczeniu dziadka. Dobry partner zachęci albo zniechęci albo da lawinthala. Drobne niebezpieczeństwo jest że pechowy partner będzie miał singlowego K trefl ale to rzadkość. Gramy A trefl i z przerażeniem patrzymy na dziadka. Wyłożył się taki dziadek ☺ - prawda, że straszny?

N

♠ 9 3
♥ 6
♦ A Q J 9 2
♣ K 10 8 6 3

Nic to dla naszej Gwiazdy. Szanse jeszcze są – nie poddaje się zwątpieniu. Partner wszak ma gdzieś te wymarzone 3-4 oczka. I patrzcie, patrzcie cud się stał!!! Szczęściem w „nieszczęściu” partner miał renons, dzięki czemu mógł jednoznacznie zalawintalować piki, dokładając 8 kier. Gramy teraz bez obawy małego pika, partner bije królem odwraca, gładko kasujemy 6 pików i skromne 500 za bez 3 wpisujemy do kontrolki. Niestety rozdanie nie jest grane w brydżamie więc i oklasków brakuje.

Całe rozdanie wygląda tak:

S EW	♠ 9 3 ♥ 6 ♦ A Q J 9 2 ♣ K 10 8 6 3	<div style="display: flex; flex-direction: column; align-items: center; gap: 5px;"> <div style="display: flex; gap: 10px;"> N E </div> <div style="display: flex; gap: 10px;"> W S </div> </div>	♠ K 10 8 7 6 5 ♥ 8 7 5 3 2 ♦ 5 3 ♣
♠ A 4 2 ♥ 10 4 ♦ 10 7 6 ♣ A Q J 9 7	♠ Q J ♥ A K Q J 9 ♦ K 8 4 ♣ 5 4 2		

Wiem, że mało kogo stać na taką akcję. Wiem, że sam takiej akcji **(głównie kontry, bo wist przedzej)** w życiu bym nie powtórzył. Wiem, że na 25 stołach w Skawinie tylko nam się to przytrafiło. Nieprawopodobnie genialne zagranie!! No tak ale tylko my mieliśmy przeciwko sobie takiego wybitnego brydżystę jak Łukasz Brede. Kiedyś mi opowiadano jak to On jeden na cały kongres w Sopocie w „prawie” wyrozumowany sposób doszedł do szlemika na 3-ch podziałach, 5 impasach, 2 spadających damach i 21 PC (mogłem jakiś szczegół pomylić©). Wtedy podchodziłem do tych opowieści z nieufnością, ale dziś jestem już pewny, że tamto to też musiała być prawda. Trzeba z uwagą śledzić karierę Łukasza i uwiecznić takie perełki, perły wręcz, w jego wykonaniu.

Za lat kilka gdy sława Wilkosza, renoma Żmudzińskiego i Bala, czy wiedza Martensa pójdą kompletnie w zapomnienie, przytłoczone masą takich, podobnych i jeszcze lepszych „pereł” za którymi będzie stał Łukasz, wtedy ja i inni jego przeciwnicy, którzy równie wcześniej dostrzegli Jego wielkość brydżową, będziemy z dumą wskazywać – to rozdanie grałem ja przeciw Niemu!!! A jak już zostaną te perełki wydane w formie książkowej to świat anglojęzyczny (i nie tylko) rzuci się na nie i sława rozniesie się szeroko.

Tadeusz Biernat
e-mail: bigraph@interia.pl